GONIEC KRAKOWSKI

40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Czwartek 5 czerwca 1919. Nr. 149.

Odwrót Ukraińców na Podhajce.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: Na południowy wschód od Brzeżan Ukraińcy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony w kierunku Podhajec, unosząc z sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy ze znacznemi siłami w dolinie Styru.

Front poleski: Obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego: **Haller,** pułkownik.

Korzystna zmiana opinii koalicyjnej na rzecz Galicyi wschodniej.

Warszawa (M). (Tel.) z Paryża telegrafuje do Kuryera Polskiego, **że Paderewskiemu udało się już zmienić do pewnego stopnia zdanie dyplomatów ententy w kwestyi ofenzywy w Galicyi na naszą korzyść.**

Naród polski nie ścierpi mordowania swych braci.

Warszawa (telef.). Opinia publiczna Warszawy interesuje się bardzo żywo sprawą Galicyi wschodniej. **Cała prasa bez wyjątku żąda od ententy, aby dała gwarancye, że Ukraińcy nie będą mordowali bezbronnej ludności w Galicyi wschodniej. Gdyby ententa nie mogła dać takiej gwarancyi, w takim razie naród polski nie ścierpi mordowania swoich braci.**

Zniesienie milicyi ludowej.

Warszawa (telef.). (M) W ministeryum spraw wewnętrznych odbyło się zebranie przedstawicieli milicyi ludowej z prowincyi. Delegaci jednomyślnie oświadczyli, że **milicya pragnie wyjechać na front.** Prośbę tę ministeryum uwzględniło. Wyjazd nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Z dniem 1 lipca instytucya milicyi ludowej przestanie w państwie polskiem zupełnie istnieć.

Posłowie poznańscy za reformą rolną.

Warszawa (telef.) (M) Zwraca powszechną uwagę, że narodowo demokratyczna „Gazeta Poranna", która znajduje się w kontakcie z kołami kierującemi Związku narodowo ludowego, **zapowiada uchwalenie reformy rolnej w ciągu najbliższych dni. Według gazety tej nie tylko, że posłowie poznańscy nie mają zamiaru utrącenia reformy rolnej, ale nawet pragną jej uchwalenia.**

Silna Polska przeszkodą na drodze do „jasnej przyszłości Niemiec".

Sensacyjne rewelacye „Chicago Tribune" o zbrodniczych knowaniach Niemiec.

Lugdun (PAT). Hr. Brockdorff Rantzau w liście do przewodniczącego konferencyi, stanowiącym dopełnienie niejako do kontrpropozycyi, stara się jako pierwszy argument podać fakt, jakoby Niemcy zaniechali swojej dotychczasowej polityki, pracując ku zjednoczeniu ludzkości. W tym samym właśnie czasie **Chicago Tribune" wystąpiła z senzacyjnemi rewelacyami,** które dowodzą, jak małe znaczenie należy przypisywać do oświadczeń i protestów niemieckich. Chodzi o pewien memoryał tajny Erzbergera, jednego z pełnomocników przy zawarciu zawieszenia broni i który dotychczas jest przedstawicielem Niemiec w komisyi w Spaa. W dokumencie tym Erzberger utrzymuje, że **Niemcy obecnie są w lepszych warunkach, niż przed 6 miesiącami, ponieważ udało im się osłabić związek, łączący sprzymierzeńców.** Dalej pisze on w sposób machiawelski i zbrodniczy, napawając się przytem swojemi słowami: Niemcy nie powinny zapominać, iż wojna obecna jest tylko epizodem walki Anglosasów o panowanie nad światem. **Prawdą jest, iż największymi wrogami są Anglicy, którzy z wojny tej wychodzą jeszcze silniejsi.** Anglia jest słabą na lądzie, słabą bez Francyi, która stanowi potężne przedmurze, jednak osłabiliśmy Francyę do tego stopnia, że nie będzie ona w możności nigdy przyjść do siebie. **Byliśmy bardzo szczęśliwi, gdyśmy się dowiedzieli, iż nasi wrogowie śmiertelni, Czesi, walczą z Polakami w Cieszyńskiem. Może nam oddać również wielkie usługi inny element antipolski, a mianowicie Litwini i Ukraińcy. Różnorodne wydawnictwa w sprawie litewskiej i ukraińskiej zostaną rozrzucone przez nas w państwach neutralnych i wrogich.** Wyliczywszy wszystkie interesa, które Niemcy mają we wschodniej Europie, pisze Erzberger dalej: **O ile uda nam się przeszkodzić utworzeniu silnej Polski, przyszłość nasza jest jasna.** Przedsięweźmiemy odbudowę Rosyi i opierając się na niej, **będziemy w możności za jakich 10 lub 15 lat posiąść Francyę na naszą łaskę lub niełaskę. Pochód na Paryż będzie łatwiejszy, niż w roku 1914 i ląd stały Europy należeć będzie do nas.** Ten niemiecki mąż stanu zatem kłamliwie udaje przedstawiciela idei pokojowej, podstępnie marzy o ponownem rozpoczęciu zbrodniczej napaści z roku 1914.

O rozpoczęcie robót kolejowych.

Warszawa (PAT). Komisya robót publicznych rozpatrywała możliwość intenzywniejszego postępu robót publicznych, co do których Sejm powziął już uchwały. Przedewszystkiem **chodzi o budowę linii kolejowych. Komisya wezwała ministerstwo komunikacyi do rozpoczęcia robót przy ministerstwie kolei na każdej linii równocześnie w kilkunastu odcinkach.** Co do udzielenia pożyczek na roboty publiczne magistratom i sejmikom, stwierdza, że w wielu wypadkach wina leży po stronie ciał samorządnych, które nie wypełniają formalności, nieodzownych do otrzymania pożyczek. Komisya zaprosiła ministerstwo robót publicznych, aby osobnym okólnikiem pouczyło o sposobie załatwiania tych formalności.

Admirał Kołczak,

głównodowodzący armią antybolszewicką w Rosyi.

Poniżej mapa znacząca główną linię pochodu armii Kołczaka.



O Zjednoczenie Ziemi Góralskiej.

Aby Polska była silna, muszą jej składowe części wytężyć wszystkie swe siły do najwyższego stopnia. Administacya wewnętrzna kraju, tak zniszczonego, tak rozpoczynającego od gruntu, tak fatalnie położonego politycznie, **musi się starać o zdobycie źródeł życia, pełnych, trwałych i zdrowych.**

Intencya polityczna musi być wskaźną przewodnią i każdy kamień budowy administracyjnej, gospodarczej kraju, **musi być kładziony z pamięcią o korzyści politycznej. Z tego względu niezmierną baczność zwrócić należy na administracyę gospodarczą ziem kresowych.**

Z nich należy uczynić twierdze graniczne, gdy ani morza, ani wielkie rzeki, ani nieprzebyte góry granic Ojczyzny nie bronią. Tam lud, koncentracyi państwowej chętny, w istnieniu państwa widzący swe szczęście, **przywiązany sercem do zmartwychwstania niepodległej Polski, obawiający się zmian politycznych na jej niekorzyść, widzący naocznie, jak rośnie w dobrobyt, w oświatę, w rozum, pod panowaniem polskiem, mieszkać winien, aby był za mur temu panowaniu.** Wydaje się wskazanem, aby ziemie graniczne Polski jednoczyły się w silne, **zwarte całości,** aby według danych swoich i warunków, na wyrozumowanych podstawach kształtowały swą gospodarkę, czyniąc ze swej pomyślności moralną ostoję patryotyzmu i zdobywając tę sprężystość, energię i tęgość, jaką posiadają kantony szwajcarskie. Wydaje się wskazanem, aby na czele zjednoczonej podług danych warunków swoich ziemi, stały **rady,** złożone z ludzi kompetentnych, mających za cel rozwijanie jej i kształtowanie, prowadzące do uzyskania możliwej siły realnej i ztąd moralnej.

Mam tu na myśli w tej chwili **ziemie góralskie u kresów południowych, Nowotarszczyznę, Sądecczyznę, Limanowskie, Żywieckie, część powiatu Myślenickiego,** ziemie gleby ubogiej, klimatu twardego, gdzie wyżywić się z własnego trudno, gdzie bieda i głód są częste. zkąd

dziesiątki tysięcy ludzi rok rocznie wędrowało **za zarob**kiem za ocean, gdzie krwawa plama **życia polskiego**, wychodźctwo na Saksy, legła szeroko, zkąd ludzie się wyprzedają i wynoszą, szukając miększego chleba.

Lecz nie szukać nowych dróg dla emigracyi **zarobkowej** należy, **należy szukać i znaleźć na miejscu środki podniesienia ekonomicznego, sytu** i zadowolenia, pomimo wszystko, z siebie. **Wydaje** mi się, że kilkusettysięczna, niedostatnia ziemia górska zjednoczyć się i zespolić **winna** w celu wspólnej nad sobą pracy, pracy **własnej i** rdzennej, opartej na samej sobie, a to **z zadaniem** podniesienia stanu gospodarstwa **rolnego i** uprzemysłowienia się we właściwych **kierunkach**. Te tysiące, które emigrują, **niech na miejscu u siebie znajdą chleb i zarobek.** Niech **rada ludzi** fachowych obmyśli i opracuje plan, **według jakiego** i czego szukając, nieurodne te **okolice** zamienić można w kraj dostatku i zadowolenia.

Ale do ziem tych rzeczonych, do ich wspólnoty i jedności należy więcej: **należą tu nieoderwalnie i nieodłącznie Spisz, Orawa i Czacańskie, jako jedna wspólna polska ziemia góralska,** Ziemia Podhalańska, gdy Tatry jak korona jej sterczą. I obmyśliliśmy; dowódca okręgu **Podhalańskiego**, pułkownik brygadyer Galica i **kapelan** Legionów, ksiądz Miodoński z Żywca, **aby w jeden obrany dzień u ścian Tatr zadokumentować zjednoczenie ziem polskich,** Ziemi **Podhalańskiej**, aby wspólnemi siłami rozpoczęła **pracę** nad podniesieniem stanu gospodarczego swego i pracę przemysłową, a zatwierdziła zarazem wspólność swą i zjednoczenie z ziemią **Spiską**, Orawską i Czacańską, czy tam chytrzy, **zdradni i wrodzy** Czesi będą jeszcze, czy już nie **będą. Jak daleko strój góralski sięga, tak daleko niech stanie** najwierniejsza ziemia Rzeczypo**spolitej, Ziemia Podhalańska, zjednoczona i zwarta, mnożąca swój dobrobyt i możność kraju, potęgująca kraju znaczenie i powagę,** sama **zwana ziemią** dostojną, dla wrogów niepożyta **w obronie** wstępu do Rzeczypospolitej, ale dla **sąsiadów** dobrych ciągnąca i polskiemu dobru **pościenne** świadectwo.

W jeden obrany dzień i w jedną godzinę niech zadzwonią wszystkie dzwony w kościołach góralskich, — a myśl w kwietniu ze słów **księdza** Miodońskiego, że i Strzelcy Żywieccy **chcą być** Strzelcami Podhalańskimi. Trzecim Pułkiem, wszczęta, niech zakwitnie tego lata w plon **urzeczywistnienia**. Jednoczmy się częściami w **Polsce**, jak się koło z części w całość, obręczą żelazną okutą, składa, z siebie i w sobie. Naród z **siebie!**

Udać się ma niebawem delegacya do stolic **ziemi** góralskiej, celem poniesienia rzeczonego **pomysłu**, rozpowszechnienia go i obrady nad **nim. Już** dawno istnieje Związek inteligencyi **z Podhala** pod przewodnictwem wielkiego poety **naszego**, Władysława Orkana — ale trzeba uczynić Związek Ziem, Zjednoczenie Ziemi.

Zakopane, 27 maja 1919.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

O jedność gospodarczą Polski.

Różnorodność warunków życia społeczno-gospodarczego na obszarach ziem polskich. — Rozporządzenie o wolnym obrocie w międzydzielnicowym ruchu towarowym. — Sprawa waluty a życie gospodarcze w Polsce.

Kraków, 3 czerwca.

Usunięcie kordonów granicznych, które **przez** długie dziesiątki lat dzieliły części narodu **polskiego** od siebie, dokonane gwałtownie, **żywiołowo** było pierwszym krokiem do politycznego złączenia narodu polskiego, za którym musiało pójść dopiero dążenie do wewnętrznego **zjednoczenia** społeczeństwa polskiego, polegającego na **ujednostajnieniu całokształtu warunków życia społeczno-gospodarczego w obrębie Rzeczypospolitej polskiej.** O ile jednak zjednoczenie pod względem politycznym mogło dokonać się w krótkim przeciągu czasu, o tyle złączenie na polu socyalnym i ekonomicznym wymaga długiego okresu czasu, a to z tej prostej przyczyny, iż dzielnice **Polski należały** przez dziesiątki lat od czasów rozbiorów **do trzech odrębnych organizmów państwowo-gospodarczych** Niemiec, Rosyi i Austryi. Fakt przynależności do różnych pod każdym względem państwowości wytworzył także odrębne stosunki życia społeczno-gospodarczego na ziemiach polskich, a **to począwszy od odmienn. walut a skończywszy na odmien. miarach i wagach.** Usunięcie tych różnic największych i najmniejszych wymaga olbrzymiej pracy i długiego czasu. Jako przykład w tym względzie może posłużyć sprawa waluty, w której pomimo długich debat, rozpraw rządowych oraz mimo licznych artykułów, broszur i dyskusyi publicznych na odnośny temat do dziś niema żadnej zgody, choć wprowadzenie jednej waluty jest tak niesłychanie ważną kwestyą **„conditio sine qua non" dalszego zlewania się członów organizmu polskiego w jedną całość.**

Rząd centralny ostatnio kierując się chęcią ujednostajnienia stosunków handlowych na całym obszarze państwa polskiego postanowił usunąć **ograniczenia międzydzielnicowego obrotu towarowego.** Rada ministrów wydała w tym celu rozporządzenie, ogłoszone w „Monitorze" z dnia 26 maja b. r. Niestety! Rozporządzenie to jest zbyt **lakoniczne i zbyt niejasne,** wskutek czego wywołało tylko wielkie nieporozumienia i wielki chaos. Rozporządzenie to bowiem mówi w pierwszym rzędzie **o zniesieniu ograniczeń przewozowych między dzielnicami,** lecz równocześnie powiada, iż wszelkie **dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w obrocie handlowym** w dzielnicach pozostają w mocy. Brak rozporządzenia wykonawczego i odpowiednich wyjaśnień utrudnia wprowadzenie w życie tego rozporządzenia w życie tego rozporządzenia. Należy dodać, iż organa rządowe nie otrzymały **dotąd specyalnych poleceń i wskazówek** od rządu centralnego odnośnie do wprowadzenia w praktyce rozporządzenia, ogłoszonego w „Monitorze" i dziennikach. Strony interesowane rozumiejąc, iż rząd wprowadził wolny przewóz, naraziły się na straty, gdyż kolej przesyłek bez certyfikatów nie przyjmuje. **Urząd przywozu i wywozu w Krakowie** nie mając specyalnych wskazówek i poleceń odpowiednich od władzy centralnej nadal wydawał certyfikaty na przewóz jak dotąd i dopiero — jak nas w ostatniej chwili poinformowano — ogłosił dziś, **iż certyfikatów na wywóz do Królestwa nie potrzeba z wyjątkiem na artykuły zajęte przez państwo.** Z powyższego wynika, jak szkodliwe są rozporządzenia tego rodzaju wydawane po dyletancku, bez ścisłych i dokładnych określeń oraz bez odpowiednich, szczegółowych objaśnień.

Zniesienie ograniczeń przewozowych w obrębie Polski należy powitać **jako b. ważny krok na drodze do zespolenia gospodarczego naszych dzielnic.** Istnieje atoli **uzasadniona obawa,** aby nie wynikły z tego pewne komplikacye mogące ujemnie odbić się na dzielnicy słabszej pod względem gospodarczym, w której masowy wywóz towarów do drugiej dzielnicy, może wywołać zmniejszenie się artykułów a co za tem idzie wzrost drożyzny, Wywóz towarów z Galicyi do b. Królestwa, gdzie wskutek różnicy walut ceny są większe wzmoże się niewątpliwie i może u nas wywołać jeszcze większy brak towarów, niż dotąd. Aby temu zapobiedz należy z jednej strony dążyć do wzmocnionej krajowej produkcyi, z drugiej zaś do powiększenia przywozu z zagranicy tych artykułów, których kraj nasz nie wytwarza.

Uregulowanie waluty winno także nastąpić w jak najbliższym czasie, aby raz już położyć kres tym nieskończonym i skandalicznym spekulacyom jakie rozwijają się na skutek istnienia kilku rodzai monet. **Brak jednej waluty jest zasadniczą przeszkodą** na drodze do szybkiego zlewania się na polu gospodarczym byłych dzielnic. Że dotąd w sprawie uregulowania waluty nie ma jeszcze rząd dokładnego i określonego projektu, to wina min. skarbu i jego obecnego kierownika min. Karpińskiego. **D-ski.**

Dnia 1 czerwca odbył się ślub Dra Maryana Jerzego Wachtla z p. Olgą Mayówną.

Wśród homunkulusów

100) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— Ach, to dobrze — zawołał Filip — wobec takiego systemu dzieci nie spóźnią się do szkoły, co u nas zdarzało się często, bo u nas dzieci w domu musiały nie tylko się uczyć, ale także trzeba było bawić mniejsze dzieci, biegać za sprawunkami, sprzątać i dlatego nieraz dzieci spóźniały się do szkoły i nie nauczyły się lekcyi, za co były karane, a państwo, aby temu zapobiedz, karało także rodziców pieniężnie albo zamykało ich do kozy.

— Taak? — spytał Plato zdziwiony. — A czy dzieci więcej się nauczyły, gdy ukarano rodziców?

— Widzi mi się, że nie.

— Otóż ma pan tu widoczny przykład błędnego systemu wychowania w dawnych czasach.

— Oj, to prawda, za moich czasów niejedno było w szkole niedobre i dlatego nie chciało się do niej chodzić.

— U nas warunki organizacyjne naszego życia zbiorowego zezwalają na centralizowanie wychowania młodzieży. Nie wiem na pewno, ale zdaje mi się, że w każdej klasie mieści się 52 do 53 uczniów. Zresztą zaraz to zobaczymy.

W parku oczekiwał gości urzędnik szkolny, zawiadomiony już naprzód o ich przybyciu i zaprowadził ich do kancelaryi dyrektora, który przyjął ich z wielką uprzejmością i zaczął oprowadzać po gmachach. Zarówno profesora, jak i Filipa uderzyło, że wszystkie sale były bardzo wielkie i urządzone z dużym komfortem. Sypialnie, jadalnie, sale do zabawy robiły wrażenie sal pałacowych. Były także wielkie łazienki z ogromnym basenem, pod otwartem niebem i z basenem zamkniętym, na zimę, były sale gimnastyczne, a w parku ogromne place do zabaw, a nawet wielkie boisko, które na zimę zamieniano na ślizgawkę.

Filipowi ogromnie zaimponowało to wszystko, zwłaszcza sale do rozrywki; przypomniał sobie bowiem, że za jego czasów mówiono, iż młodzież jest do tego, aby się uczyła, a nie bawiła.

— Ale to ciekawe, że nigdzie nie widać uczniów — zauważył Avanti.

— Bo właśnie są w klasach. Mają panowie obecnie najlepszą sposobność przypatrzeć się naszemu nauczaniu. Od rządu otrzymałem polecenie, abym panom wmiarę możności ułatwił zwiedzenie zakładu. W tym gmachu znajduje się czwarta klasa, obejmująca 2750 oddziałów, po 30 uczniów w każdej.

— Bagatela! — zawołał Filip. — Ładna klasa!

— Może wejdziemy do której ze sal? — zachęcał dyrektor — właśnie jest lekcya historyi. We wszystkich oddziałach opracowuje się ten sam temat, wystarczy zatem zwiedzić jedną tylko klasę.

Weszli do dużej sali, o olbrzymich oknach. Niewielka liczba uczniów gubiła się tu prawie. Nauczyciel stał na podyum obok stołu, zastawionego licznymi przyrządami fizycznymi.

Dyrektor w kilku słowach objaśnił nauczyciela o celu przybycia.

Filipa bardzo zdziwiło, że uczniowie nie wykorzystali chwili zamięszania, aby się zacząć kułakować.

— Proszę mi wybaczyć, panie dyrektorze — odezwał się Avanti — miała tu być lekcya historyi, tymczasem widzę tu tylko przyrządy laboratoryjne.

— Tak jest, są one rzeczywiście przyniesione tu dla ułatwienia nauki historyi.

— Nie rozumiem — szepnął profesor zdziwiony. — Fizyka i historya, to dziwne...

— Pozwólmy mówić nauczycielowi — wtrącił Plato — jego wykład najlepiej objaśni te powody.

Nauczyciel pokazywał uczniom stos Volty, podejmował z nim różne doświadczenia i opowiadał o tym wielkim badaczu, który swem odkryciem, a raczej zapoczątkowaniem poznania nowych sił przyrody oddał ludzkości tak wielkie usługi. Nauczyciel pokazał uczniom także podobiznę tego wynalazcy.

Następnie opowiadał o Duńczyku Oerstaedcie i o jego badaniach igły magnetycznej. W prostych, jasnych słowach przedstawił znaczenie epokowe tych badań dla późniejszego rozwoju ludzkości i także pokazał podobiznę jego.

Profesor ze wstydem pomyślał, że widzi tę podobiznę po raz pierwszy.

Gdy skończyła się godzina, dzieci wyszły na plac zabawowy, a Avanti podziękowawszy nauczycielowi z zachwytem a lekcye, udał się na zaproszenie dyrektora do jego kancelaryi.

— Więc to nazywa się lekcya historyi — odezwał się, gdy wszyscy usiedli.

— Tak jest — objaśnił Archimedes. — Naszem zadaniem przy nauczaniu historyi jest pokazać młodzieży, jakiemi drogami szedł rozwój ludzkości. Nasza historya jest historyą kultury. My uczymy o rozwoju aparatu tkackiego, telegrafu, motoru. My uczymy, jak ludzkość przez swe odkrycia i wynalazki postępowała naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wykrycie tajników bolszewizmu.

Przymierze prusko-bolszewickie.

Kraków, 4 czerwca.

Amerykański „Komitet informacyi publicznej" wydał niedawno księgę niezwykle ciekawą. Jest to zbiór dokumentów, dotyczących stosunków prusko-bolszewickich. Cel tej książki: demaskowanie bolszewizmu.

Dokumenty te zebrał niejaki Edgar Sisson, który w latach 1917 i 1918 przebywał w Petersburgu. Większość tych dokumentów, Sisson **wydobył z archiwów bolszewickich, z niektórych zaś zrobił odbitki fotograficzne.**

Początkowo sądzono, że dokumenty te są sfałszowane przez przeciwników bolszewików. Ustanowiona dla zbadania prawdziwości, komisya złożona z trzech uczonych amerykańskich z ramienia „Narodowego departamentu badań historycznych", orzekła, że niema żadnych odznak któreby wskazywały fałszerstwo. Z dokumentów tych wynika, że

BOLSZEWICY ZNAJDOWALI W FAKTYCZNYM SOJUSZU Z CESARSTWEM NIEMIECKIEM.

Bolszewicy współdziałali dobrowolnie we wszystkich aktach polityki wschodniej z rządem niemieckim.

Bolszewicy na długo przed objęciem władzy w Rosyi — wynika z tych dokumentów — **otrzymywali pieniądze na agitacyę od rządu niemieckiego.**

Dalej wynikałoby z tych dokumentów, że bolszewicy, przygotowując się do rewolucyi celem objęcia władzy, **porozumiewali się z wielkim sztabem niemieckim, co do przyszłych wzajemnych stosunków.**

Przytaczamy, za „Robotnikiem", treść niektórych ważniejszych dokumentów:

Natychmiast po przewrocie sztab generalny deleguje z Finlandyi oficerów niemieckich do Petersburga, **celem utworzenia tam sekcyi informacyjnej.** Do Petersburga przybywają wywiadowcy niemieccy, którzy **„na podstawie umowy z pp. Leninem, Trockim i Zinowjewem.**

MAJĄ ŚLEDZIĆ OBCE POSELSTWA I MISYE WOJSKOWE, TUDZIEŻ RUCH KONTRREWOLUCYJNY,

obejmują też robotę wywiadowczą na frontach wewnętrznych". (Dokument Nr 5).

Następnie niemiecki sztab generalny wysyła 8 oficerów, jako doradców wojskowych, oficerowie ci mają **utworzyć kadrę z najodpowiedniejszych oficerów niemieckich, znajdujących się w niewoli.** Dok. Nr 6).

Ważnym działem w zadaniach niemieckiego biura wywiadowczego było śledzenie koalicyjnych poselstw i misyi wojskowych w Petersburgu. W dokończeniu Nr 25 z 17 grudnia 1917 niemieckie biuro wywiadowcze zawiadamia ros. komisarza spraw zewnętrznych o agentach niemieckich i rosyjskich, którzy dozorują poselstwa **„sprzymierzonych z Rosyą narodów".**

Na śledzeniu nie kończyło się. Dokument Nr 26 z 23 lutego 1918 r. daje tego charakterystyczny dowód. Jest to list szefa niemieckiego biura wywiadowczego do komisarza ludowego spraw zagranicznych. Brzmi ona jak następuje:

„Na podstawie mojej osobistej rozmowy z przewodniczącym Rady komisarzy ludowych

POSTANOWIONO ODWLEC WYJAZD Z PETERSBURGA POSELSTWA WŁOSKIEGO I,

O ILE TO MOŻLIWE, ZREWIDOWAĆ BAGAŻ POSELSTWA.

Uważam za swój obowiązek podać to Panu do wiadomości".

Istotnie nazajutrz komisarz do walki z kontrrewolucyą i pogromami Miłopowicz zawiadamia komisarza ludowego do spraw zagranicznych (dok. Nr 27), że

AGENCI MAJERW, IMIENICKIJ I UROW ZREWIDOWALI NA ULICY POSŁA WŁOSKIEGO,

ale dokumentów, o które chodziło, nie znaleziono. W kilka dni później, jak dodaje Sisson, **zrewidowano pociąg poselstwa włoskiego.**

Gorzej było z posłem rumuńskim Diamandim. Jak wiadomo, został **on aresztowany w Petersburgu na rozkaz telegraficzny Trockiego,** wysłany z Brześcia Litewskiego. Oświetla tę sprawę list Joffego do Rady komisarzy ludowych z 31 grudnia 1917 r. (data według starego stylu, jak i poprzednie). General Hoffman zakomunikował delegacyi rosyjskiej w imieniu Niemców i Austryaków życzenie, by

ROSYA SKŁONIŁA RUMUNIĘ DO ROZEJMU I ZAWARCIA POKOJU.

Gdy tow. Trocki — czytamy w liście — oświadczył, że Rada nie ma żadnych środków oddziałania na sztab rumuński, gen. Hoffman podniósł konieczność i możliwość **wysłania zaufanych agentów do armii rumuńskiej, aresztowania misyi rumuńskiej w Petersburgu i poczynienia**

ZRZĄDZEŃ, CELEM USUNIĘCIA (UNTERDRUECKUNG) KRÓLA RUMUŃSKIEGO,

oraz władz naczelnych armii rumuńskiej.

Współdziałanie i porozumienie istniało również **co do wojsk polskich,** tworzących się w Rosyi. List „kontrrazwiedki", wysłany 25 stycznia 1917 r. do komisyi walki z kontrrewolucyą, powiadamia nas, że na żądanie niemieckich doradców postanowiono na fronty wewnętrzne wysłać agentów „z niezbędnemi pełnomocnictwami do porachowania się z poszczególnymi kontrrewolucyonistami". **Między innemi do I-go polskiego korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego miano wysłać: Dembickiego, Stekusa, Zimiitisa i Gismana** (dok. nr. 39). W dok. Nr 40 z 19 stycznia 1918 r. „kontrrazwiedka" donosi, że gen. Aleksiejew porozumiewa się listownie z oficerami Legionów polskich, że wiadomość tę zakomunikował agentm austryackim **polski bolszewik Żuk,** który odgrywał ważną rolę w Rostowie podczas walk listopadowych i grudniowych. Z dok. Nr 49 z 4 grudnia 1917 r. wynika, że Żuk był agentem niemieckiego biura wywiadowczego.

16 stycznia — mówi dalej dokument Nr 40 — w kwaterze głównej odbyła się narada z udziałem majora v. Boehlke z petersburskiego biura niemieckiego oddziału wywiadowczego. Na naradzie tej powzięto szereg uchwał

PRZECIWKO WOJSKOM POLSKIM, „IDĄCYCH AŻ DO MASOWEGO ROZSTRZELANIA",

jak mów komunikat. Medzy innemi polecono **aresztować Dowbora-Muśnickiego i polskich oficerów kontrrewolucyjnych, śledzić** — w porozumieniu z niemieckim biurem wywiadowczem instytucye polskie, oraz poszczególne osobistości, jak Lednickiego i członków b. Komisyi Likwidacyjnej Władysława Grabskiego, Bolesława Jełowieckiego i in.

Rząd podcina egzystencyę prasy polskiej.

Rada ministrów pozbawia dzienniki ostatniej deski ratunku.

Kraków, 4 maja.

Prasa polska, a w szczególności galicyjska, pracuje dziś w warunkach fatalnych.

Drożyzna wszelkich materyałów, a w szczególności papieru uniemożliwia wprost normalne funkcyonowanie wydawnictw.

Klęska papierowa weszła już w groźne stadyum za czasów austryackich; wtedy jednakoważ ułatwiała położenie t. zw. „Papierversorgungsstelle", rozdzielająca papier pochodzący z fabryk niemiecko-austr. i czeskich, poszczególnym przedsiębiorstwom gazetowym.

Po przewrocie listopadowym, a w szczególności po napadzie Czechów na Śląsk Cieszyński **dowóz z Wiednia ustał prawie zupełnie;** dziennikom małopolskim odpadło główne, a właściwie jedyne źródło, z którego pokrywały się zapotrzebowania.

Nie mogąc narazie uruchomić papierni galicyjskich, zniszczonych wojną zwrócono uwagę na fabryki papierów w Królestwie i tam szukana doraźnej pomocy. Czyniły to poszczególne pisma na własną rękę, a także „Stacya rozdzielcza papieru", stworzona przez czynniki rządowe.

Papier z Królestwa tu jest jednak (szczególnie ze względu na stan waluty koronowej) tak drogi, że koszta jego obciążają **niesłychanie budżet dzienników, grożąc wydawnictwom średnim i małym wprost katastrofą.** Dość powiedzieć, że **cena wagonu papieru z Królestwa wynosi czterdzieści kilka tysięcy koron,** podczas, gdy **wagon papieru wiedeńskiego kosztuje dziś jeszcze dwadzieścia i kilka tysięcy koron!**

Poza tem należy stwierdzić, że produkcya Królestwa i uruchomionej po długich staraniach fabryki w Białe **nie może, nawet przy największem wytężeniu — sprostać konsumcyi krajowej.**

Sytuacya dla dzienników stawała się przeto z dnia na dzień fatalniejsza, pisma podnosiły cenę egzemplarzy i prenumeraty, bilans wykazywać począł gwałtowną tendencyę zniżkową, a widmo braku papieru i ewentualnej przerwy w wydawnictwie nie ustępowało.

Wtem nadeszła wiadomość, że rząd polski zawarł z rządem niemiecko-austryackim umowę kompenzacyjną, w której zobowiązano Austryę do dostarczenia znacznej ilości papieru płaskiego i rotacyjnego dla prasy polskiej.

Rzecz jasna, że wiadomość ta wywołała w sferach fachowych jaknajlepsze wrażenie. Nareszcie! Przecież raz rząd zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi prasie, a przez to najżywotniejszym interesom państwa!

Tak rozmyślano i nie wiedziano tylko, czy należy bardziej się cieszyć z poprawy sytuacyi papierowej, **czy z przebłysku rozumu tak rzadkiego u naszych pp. ministrów resortowych.**

Nasz rząd jest jednak — konsekwentny i **nie ustępuje z raz obranej drogi dyletantyzmu** i niezdarności.

W ostatniej chwili doszły nas bowiem z Warszawy zupełnie autentyczne informacye, że Rada ministrów uchwaliła zmienić umowę kompenzacyjną z Austryą w tym duchu, że zwalnia się Austryę obowiązku dostawy papieru gazetowego.

Nie wiemy, jako motywowali światli „kierownicy" naszego państwa swą krótkowzroczną uchwałę; powiadają, że Rada ministrów nie uznaje papieru gazetowego za środek koniecznego zapotrzebowania, a nawet znaleźli się złośliwi, którzy tłumaczyli już ten kąt widzenia w ten sposób, że „nasz rząd uznaje za artykuły konieczne tylko te, — które można skonsumować z apetytem...

Cokolwiek jednak z urzędowej strony w sprawie tej doniosą, **nic nie zdoła usprawiedliwić krótkowzrocznej, szkodliwej uchwały Rady ministrów.**

Prasa może, a nawet **musi uledz katastrofie, jeśli szybka pomoc nie nadejdzie.** Kiedy zaś zabraknie prasy, nie stanie też tego czynnika, który w najcięższych chwilach podnosił ducha narodu, który stale współdziała w skierowywaniu społeczeństwa ku państwowotwórczej pracy, **krzyżuje plany grup przewrotowych,** starających się wyzyskać braki aprowizacyjne dla groźnych Rzeczypospolitej doktryn partyjnych.

Nowy dowód dyletantyzmu rządu, jego **kapitalnej wprost indolencyi i braku szerszego horyzontu** musi wywołać **żywiołowy protest.**

Prasa polska, tak Królestwa, jak i Galicyi **rozpocząć winna energiczną akcyę obronną w własnem imieniu** i w imieniu tych szerokich kół, którym zależy na normalnym rozwoju budowy odradzającej się Polski.

Akcyi sfer prasowych niech zaś udzieli poparcia opinia publiczna, jeśli nie chce być pozbawioną informacyi i przewodnika oryentacyjnego w splocie wypadków, poruszających dotykających całą ludność.

Ukraińskie wojska w Czechach.

Cieszyn, 3 czerwca (tel. wł. Biura prasy): „Delnicki Dennik" z Berna w numerze z dnia 1 czerwca donosi:

„Funkcyonaryusze kolejowi zawiadamiają nas, że w ostatnich dniach przyjechało do republiki czeskiej **kilka pociągów z ukraińską białą gwardyą, wioząc ze sobą artylerye.** Ukraińcy — żołnierze Hołubowicza i Winniczenki, nie mają na żadnym froncie szczęścia. **Na wschodzie biją ich czerwone wojska sowietów ukraińskich, na zachodzie tłuką ich polskie legiony tak gruntownie, że uciekają przez Karpaty do republiki czecho-słowackiej.** Jak słychać, oddziały te mają w związku z czeską armią walczyć przeciw czerwonej armii madziarskiej, jako samoistne legie ukraińskie.

Od siebie dodaje ów dziennik:

„Sprawę tę należy wyświetlić. Nasze stosunki z Polską są takie, że byłoby bardzo niebezpieczne, bez względu na porozumienie z rządem polskim, **gdybyśmy oddziałów tych nie rozbroili.** Przestrzegamy odpowiedzialne koła przed tem, ażeby w jakikolwiek sposób szły na rękę zdecydowanym wrogom ukraińskiego proletaryatu.

Wielka katastrofa w kinie.

78 osób zginęło.

Paryż, 3 czerwca.

(P.) W Valence nad Rodanem wydarzyła się **wielka katastrofa** w kinie. W czasie przedstawienia wybuchł w operatorni pożar. Przerażona publiczność rzuciła się tłumnie do drzwi. **W ścisku znalazło śmierć 58 dzieci i dwadzieścia kobiet,** kilkaset osób odniosło ciężkie obrażenia ciała.

Posiedzenie Rady przybocznej Gen. Del.

Biuro prasowe gen. Delegata komunikuje:

Dnia 31 maja 1919 odbyło się w Krzysztoforach posiedzenie Rady przybocznej gener. Delegata dra Gałeckiego, przy udziale członków: dra **Bobrowskiego, Czarneckiego, Englischa, Gizy, barona Goetza, dra Kusia, dra Matakiewicza, Padły, dra Plasia, dr Starzewskiego, dra Tertila, Witosa, dra Włodka.**

Na posiedzeniu omawiano szereg aktualnych **spraw i** przedstawiono pod adresem rządu szereg **wniosków**, jak n. p. dra Matakiewicza **w sprawie wyjednania pomocy materyalnej dla inwalidów cywilnych**, posła Witosa **o dostarczenie ludności potrzebnej odzieży i obuwia**, oraz **drugi** wniosek tegoż posła, domagający się **energicznego wykonania ustawy o dostarczeniu drzewa na odbudowę dla zniszczonych przez wojnę.** Dalej wniosek dra Kusia **w sprawie zniżenia cen towarów przemysłowych,** a w szczególności odzieży i obuwia. Szerszą dyskusyę wywołał wniosek Rady przybocznej przy delegacie Ministerstwa robót publicznych, tyczący się przemiany istniejących przy b. K. U. O. warsztatów samochodowych w spółkę z ograniczoną poręką — do którejby przystąpić miał rząd z udziałem więcej niż 50 procent. Dr. Włodek przedłożył wniosek, dotyczący **bezzwłocznego podjęcia odbudowy kraju tak technicznej, jak rolniczej, kosztem państwa** — dr. Bobrowski zaś spowodował uchwałę, domagającą się **wypłaty przyznanych w swoim czasie, a dotąd nie zrealizowanych zapomóg finansowych.**

Co do ustanowionych na poprzedniem posiedzeniu powiatowych rad aprowizacyjnych, postawił dr. Tertil wniosek na zmianę w ich składzie: **członkami ich mają być z urzędu referenci aprowizacyjni miast, będących siedzibą rady.** — Dr. Bobrowski zaś zaproponował podwyższyć **liczbę reprezentantów kooperatyw w radach aprowizacyjnych w Krakowie i Lwowie do 10-ciu.**

Bandyci w klasztorze w Łagiewnikach.

Zamordowanie... kilkunastu kur, kogutów i dwu wieprzów.

Kraków, 4 czerwca.

(T) Wczoraj o godzinie wpół do trzeciej w nocy kilkunastu bandytów wpadło znienacka z niezwykłym tupotem na podwórze klasztoru w Łagiewnikach i świecąc elektrycznemi latarkami dostało się do chlewów i kurników folwarku. Napad tych nieznanych drabów nie miał na szczęście groźniejszych następstw. Bandyci uzbrojeni w scyzoryki i „koziki", urządzili jednak pogrom kur i kogutów. Złoczyńcy następnie otworzyli chlewy skąd wyprowadzili kilka wieprzów i świnek, sprawiwszy między niemi krwawą hekatombę. Na błagalne krzyki mordowanych niewinnie kogutków i kurek, na jęki przedśmiertne wieprzków i świnek, cały klasztor zerwał się na nogi. Przerażona służba uderzyła we wszystkie dzwony na larum. O ocaleniu mordowanej nierogacizny i drobiu nie było na razie mowy, gdyż krwiożerczy bandyci uśmiercili nawet psa podwórzowego, który stanął w obronie rzezanych niewiniątek. Po chwili bandyci, — zdeprymowani dzwonieniem, jak również zbliżającą się policyą i nadchodzącymi ludźmi ze wsi, opuścili klasztor zostawiając na placu boju trupy pomordowanych kogutów i wieprzów.

Bandytów ściga policya.

KINEMATOGRAF.

Słowa a czyny.

Z braterskiemi uczuciami, jak równy do równego, z cichem uznaniem dla wiekopomnej uchwały, znoszącej napiwki — wszedłem do mego fryzyera, by twarz mą zeuropeizować przy pomocy mydła i brzytwy.

— Sługa pana dobrodzieja! — krzyknął mi z za lady pomocnik, dopijając resztek kawy z garnuszka.

Moje poczucie republikańskie zostało niemile dotknięte. Pozostałości bizantynizmu fryzyerskiego — pomyślałem i rzekłem, pamiętny wiekopomnej uchwały znoszącej napiwki:

— Proszę mnie nie nazywać dobrodziejem! Jesteśmy wszyscy równi!

Przy tych słowach podałem obywatelowi golarzowi papierośnicę, zachęcając go w stanowczy sposób do zapalenia.

Młodzieniec wziął papierosa i wsadził go sobie za ucho, skłonił się i z wdzięcznym uśmiechem rzekł:

— Całuję rączki!...

Republikańska moja dusza wzdrygnęła się znowu.

— Panie! — zawołałem — całuj pan rączki swojej kochance lub żonie, staremu ojcu i czcigodnej matce, ale nie całuj pan ręki gościa. Czy nie czujesz, że to poniżające?

— To się tylko tak mówi proszę szanownego pana!

— Przepraszam! — odparłem — za co mnie pan szanujesz? Czy za to, że daję się ogolić? Szanować pan możesz swego pryncypała, o ile zasługuje na to, szanować możesz twego przywódcę politycznego, godność fachu, ustawy krajowe, ale strzeż się szanować gościa!

— To tylko z przyzwyczajenia, proszę łaskawego pana!

Przerwałem mu znowu:

— Na Boga! Czy ja panu jaką łaskę wyświadczam? Wierz mi, że za taką samą łaskę uważam, że mnie golisz, jak to, że się golić pozwalam! Wszystkie dobrodziejstwa i łaski zostały zniesione! Wiekopomna uchwała wasza znosząca upokarzające napiwki postawiła was na równi ze wszystkimi innymi obywatelami. To ja pana szanuję, ja pana czczę za ten heroizm dumy człowieczej, za to wyemancypowanie się z kajdan haniebnego acz korzystnego niewolnictwa! Jakżesz pan się zapatrujesz na tę kwestyę? Co myślisz o zniesieniu napiwków?

Pomocnik fryzyerski poskrobał się w kudłatą głowę, poprawił papierosa za uchem i rzekł:

— Ja się zapamiętuję na to tak i myślę sobie, że porządny gość nie będzie się tem krępował i mimo wszystko nie poskąpi żadnemu z nas „tryngla"!...

Kruk.

†

S. p. Ferdynand Feldman

(zl.) Lotem błyskawicy obiegła wczoraj po południu miasto nasze bolesna wiadomość o nagłym **skonie** jednego z najwybitniejszych artystów polskich obecnej doby, ś. p. **Ferdynanda Feldmana. Przez** śmierć jego scena narodowa **polska poniosła** stratę wprost niepowetowaną, był **on bowiem** jej ozdobą i chlubą, a pełen ukochania **głębokiego** dla sztuki, niósł sztandar jej **wysoko przez całe swe, pełne trudu i żmudnej** pracy **życie.**

Urodzony w roku 1862 w Krakowie, jako syn urzędnika policyi, ukończył szkoły realne w rodzinnem mieście, a już za najwcześniejszych lat chłopięcych rwał się do sceny, marzył o zawodzie aktorskim, czując snać w swej duszy wrodzony talent, ową iskrę Bożą, której nigdy nikt i nic przytłumić nie zdoła, która mimo wszelkie trudności zawsze musi zwyciężyć. To też już jako 17-letni młodzieniec, wprost ze szkoły realnej w roku 1879 wstąpił do teatru krakowskiego za dyrekcyi Koźmiana i Rychtera, a stąd po półforalocznej pracy zaangażował się do trupy artystów, która pod kierunkiem ś. p. Webersfelda objeżdżała teatry prowincyonalne w zachodniej Galicyi. Ten okres tułaczki był najcięższym w życiu przyszłego świetnego artysty; niejednokrotnie musiał on walczyć nawet z nędzą, a w czasie pobytu swego w Żywcu przymierał głodem.

Po kilku miesiącach pielgrzymki po prowincyi wyjechał ś. p. Feldman do Poznania i wstąpił do teatru, pozostającego pod dyrekcyą dyr. Dobrowolskiego, redaktora „Dziennika Poznańskiego". Tu już w szybkiem tempie zaczął rozwijać się jego wybitny talent, powierzano mu też duże role charakterystyczno-komiczne, które grywał w zespole z Knake-Zawadzkim, Sosnowskim, Czaplińską, Marcelim Trapszo.

Następnie po krótkim pobycie na scenach Łodzi i powtórnie Poznania, osiadł na stałe we Lwowie, za dyrekcyi ś. p. Schmidta, a zadebiutowawszy w „Porwaniu Sabinek" w roli dyrektora teatru Strisego, podbił odrazu publiczność.

Na scenę lwowską przypada najświetniejszy okres rozwoju ś. p. Feldmana, okres jego najpełniejszych tryumfów. Tu talent jego potężniał z roku na rok, tu coraz to nową, stwarzaną przez siebie kreacyą zdobywał sobie olbrzymią sympatyę i uznanie publiczności. Ze sceną lwowską zżył się tak ściśle, tak zespolił się z nią nierozdzielnie, że mieszkaniec każdy Lwowa nie mógł wprost wyobrazić sobie swego teatru bez Feldmana. Nie opuszczał też lwowskiej sce-

ny przez lat trzydzieści, dwukrotnie tylko rozstał się z nią po to, aby z gronem artystów pod przewodnictwem dyrektora Hellera udać się na występy do Wiednia, potem zaś do Paryża, gdzie obok niezapomnianej ś. p. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Żelazowskiego, osiągnął tryumf olbrzymi, grą swoją wywołując nie tylko entuzyazm publiczności polskiej i obcej, lecz i wybitne uznanie tamtejszych krytyków w prasie.

Wybuch wojny dopiero rozłączył ś. p. Feldmana z ukochanym i kochającym go Lwowem; przed inwazyą rosyjską wyjechał do Wiednia, poczem od sezonu 1916—17 roku przeniósł się do Krakowa i tu odrazu na scenie naszej zajął wybitne, należne sobie stanowisko.

W teatrze naszym grywał często, niemal do ostatniej chwili swego życia: przed tygodniem jeszcze widzieliśmy go na scenie. Przed paru dniami dopiero musiał ś. p. Feldman poddać się niebezpiecznej operacyi karbunkułu, wczoraj zaś rano przebył operacyę po raz wtóry, a około godziny 5 popołudniu zakończył życie wskutek zakażenia krwi, w tutejszym domu zdrowia prof. Rutkowskiego.

* * *

Trudno jest zaiste pomyśleć spokojnie o tej poważnej szczerbie, jaką śmierć Feldmana uczyniła w gronie wielkich naszych artystów. Trzech tylko na całą Polskę posiadaliśmy obecnie tego rodzaju aktorów: Frenkla, Zelwerowicza i Feldmana; śmierć tego ostatniego tworzy na scenie krakowskiej lukę nie do zastąpienia. Szczery, impulsywny talent charakterystyczno-komiczny zyskał mu miano polskiego Coquelina: samo jego ukazanie się na scenie wywoływało już na widowni salwy niekłamanego śmiechu i rozradowania, burze spontanicznych oklasków.

Wybitny talent komika w wielkim stylu nie zacieśniał się wyłącznie w ramach ról komicznych, obejmował szeroką skalę kreacyi charakterystycznych. Wspaniały Napoleon w „Madame sans gene", czy Engstrand w „Upiorach" Ibsena, czy Rejent w „Panu Damazym" Blizińskiego, czy Klepacki w „Wicku i Wacku", czy Kozodój w Hauptmanowskim „Dzwonie zatopionym" lub Kusy w „Zaczarowanem kole" — wszędzie stwarzał on typy istotnie niezapomniane. Któż nie pamięta też jego błaznów w komedyach Szekspirowskich, jego niezrównanych kreacyi w dziełach Fredry, jak: Pana Geldhaba, Jowialskiego, Papkina, Molierowskiego „Grzegorza Dandin i t. d. Litania tych ról świetnych, popisowych ś. p. Feldmana nieskończenie długa, a we wszystkich z wrodzonym, szczerym talentem łączył on zawsze niesłychaną sumienność w opracowaniu, niezmordowaną pracowitość, właściwą tym wielkim naszym artystom z przedostatniego pokolenia. Charakterystycznem dla artysty było zdanie Wysockiego, który kolegując z nim przez lat 26, twierdził, iż nie pamiętał, aby Feldman zapomniał kiedy swej roli.

W najbliższym czasie wystąpić miał Feldman na naszej scenie w roli Szajloka w „Kupcu weneckim" Szekspira, którego przygotowywał właśnie teatr krakowski.

Niestety, nie dożył tej chwili.

Jako człowiek prawy, czystego charakteru, dobry, uczynny kolega, zawsze pogodny, wesoły, cieszył się Feldman dużą sympatyą w artystycznym świecie teatralnym i w kole licznych swych przyjaciół.

Cześć pamięci wielkiego artysty, co dla sceny polskiej duże poniósł zasługi i u rozwoju naszej sztuki narodowej jedną z piękniejszych zapełnił kartę.

* * *

Ś. p. Ferdynand Feldman osierocił żonę z domu Sawicką, córkę znanego psychiatry we Lwowie i dwoje nieletnich dzieci: syna i córeczkę.

Zajęcie Kołomyi przez Rumunów.

Przemyśl. (x) Od byłego ucznia gimnazyum zasańskiego, przybyłego obecnie z Kołomyi, gdzie przebywał jako jeniec, dowiaduje się nasz korespondent, że **Ukraińcy trzymali tam w niewoli około 1600 jeńców Polaków.** Szczegóły o obchodzeniu się z niemi są znane: zeznania przybyłego potwierdziły je. Jeńców oficerów, w liczbie 14 trzymano w osobnym baraku.

Pod wpływem wieści o klęskach Ukraińców, **miejscowa P. O. W. zajęła przemocą dnia 24 maja miasto, staczając większą bitwę z cofającymi się oddziałami ukraińskimi we wsi Werlicz.**

Po ustąpieniu Ukraińców **władza w mieście pozostała w rękach P. O. W. do dnia 27 maja, w którym to dniu wkroczyły wojska rumuńskie.** Skutkiem ubolewania godnego nieporozumienia, w chwili wkraczania wojsk rumuńskich przyszło między niemi a oddziałami P. O. W. do starcia, na szczęście krótkiego. Mianowicie P. O. W. nie spodziewając się nadejścia wojsk rumuńskich, a widząc wkraczające oddziały, przypuściły, że są to powracające oddziały ukraińskie i **zaczęły do nich strzelać.** Gdy jednakże rozpoznano, że są to regularne wojska rumuńskie, **natychmiast zaprzestano ognia.**

Rumuni objęli w mieście rządy, zabierając równocześnie broń i amunicyę po Ukraińcach. Wedle pogłosek **wzięli oni 20 karabinów maszynowych i baterye armat.** Uwolnionych **jeńców** Polaków odesłali do Ottyni, gdzie **czekał na nich** specyalny pociąg i przewiózł ich do Stanisławowa.

Kilku urzędników ukraińskich, **nie wiedząc,** że Kołomyja już jest w rękach polskich, **przybyło** tam. Zostali zaraz internowani, potem **jednak** uwolnić miał ich oficer polski, Ślina. **Czy** ten ostatni szczegół jest prawdziwy, nie **wiadomo.**

Dla mniejszości narodowych i wyznaniowych uchwali Konstytuanta Polska takie same prawa jakie one mieć będą w krajach zachodnich.

Warszawa. (PAT) Z Paryża nadeszła do wiceministra Wróblewskiego następująca **depesza:** W dniu 3ś maja **br.** kongres pokojowy na posiedzeniu plenarnem zajmował się **sprawą tak zw. gwarancyi międzynarowej dla mniejszości rasowych wyznaniowych w państwach nowopowstałych i w państwach powstających na terytoryum byłego cesarstwa Habsburskiego.** W imieniu tych państw przemawiali reprezentanci Rumunii, Czech, południowych Słowian, a **imieniem Polski przemawiał prezydent Paderewski.** Paderewski zaznaczył zgodność intencyi Ligi narodów reprezentowanej obecnie przez Radę czterech z tradycyą przeszłości państwowej Polski i z dążeniami dzisiejszego demokratyzmu narodu polskiego i Sejmu, dał wyraz przeświadczeniu, że **konstytuanta polska w srpawach zasadniczych republiki uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich.** Naród Polski **ożywiony** jest tym samym duchem tolerancyi, jakiego **wyrazem** są narody konferencyi pokojowej **paryskiej** i **niema obawy, by jakiekolwiek mniejszości rasowe lub wyznaniowe czuły się w ramach władności polskiej mniej zabezpieczone niżby one były pod gwarancyą międzynarodowej Ligi narodów.** Po przemówieniach reprezentacyi **słowiańskich** i rumuńskiej Wilson **odpowiedział** delegatom rumuńskiemu, czeskiemu i **południowo-słowiańskiemu. Deklaracyę prezydenta Paderewskiego przyjęto bez dyskusyi.** Potem **projekt** gwarancyi międzynarodowych **odesłano z** powrotem do Rady Czterech dla **nowego sformułowania.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Franciszka

Wschód słońca 4'22

Zachód słońca 7'39

Długość dnia 14'55

Środa **4** czerwca

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

We środę 4 bm.: „**Odyss** w gościnie" M. Szukiewicza.

We czwartek 5 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

W piątek 6 bm.: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

W sobotę 7 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

W niedzielę 8 bm. popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami" Wł. Anczyca; wieczorem: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR POWSZECHNY:

We środę 4 bm.: „Piękna Helena". Występ J. Brzozowskiej.

We czwartek, 5 bm. „Domek trzech dziewcząt".

W piątek 6 bm.: „Dzwony z Corneville".

W sobotę 7 bm. „Piękna Helena". Występ gościnny J. Brzozowskiej.

—o—

Michał Tarasiewicz dyrektorem teatru lwowskiego.

Lwów. (PAT) **Dyrektorem teatru miejskiego został mianowany Michał Taarsiewicz.** Plenum Rady miejskiej ma do załatwienia już tylko zwykłą formalność tj. zaakceptowanie w tej sprawie uchwały Komisyi teatralnej. P. Tarasiewicz **podpisał kontrakt na trzy lata i obejmuje funkcye dnia 1 lipca br. Przez miesiąc teatr będzie zamknięty** celem przeprowadzenia adaptacyi.

—o—

Biedaki! nawet im śpiewać nie wolno!

(P) Pisma niemieckie żalą się, że **Niemcom nawet już śpiewać nie wolno.** W Koblencyi aresztowała amerykańska policya wojskowa na dworcu kolejowym trzystu Niemców rzekomo za śpiewanie pieśni: „Deutschland ueber alles".

—o—

Flotyla dla ochrony Wisły.

(P) Czeskie biuro prasowe donosi z Torunia, że dla ochrony Wisły ustanowiono flotylę, złożoną z uzbrojonych statków, kursujących po Wiśle pod dowództwem amerykańskich oficerów. Na całej Wiśle zastanowiono cały ruch osobowy i towarowy. Robotnicy towarzystwa akcyjnego „Wisła" podjęli strajk.

—o—

Wilhelm gotuje się do powrotu do Niemiec?

(P) Korespondent „Timesa" podaje z Hagi **pewną wiadomość, że Wilhelm czyni gorączkowe przygotowania do powrotu do Niemiec.**

Z UNIWRESYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Zukermann Ignacy, kandydat adwokacki **rodem z Podgórza** otrzymał na tutejsz. Uniwers. stop. **doktora** praw.

Z KOMISYI WĘGLOWEJ MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU. Z powodu wzrastającego z **każdym** dniem zapotrzebowania Zarządu **kolejowego** oraz braku środków przewozowych **Międzywydziałowa** Komisya węglowa nie przyznała **na rzecz przemysłu** żadnego kontyngentu węgla na **miesiąc czerwiec.** Komisya rozdzielcza nie mogła **przystąpić** na razie do uskutecznienia indywidualnych **przydziałów;** o ile w ciągu czerwca br. stosunki **zmienią** się, Komisya rozdzieli otrzymany kontyngent **węgla** przemysłowego, a strony o przydziałach **zawiadomi.**

DEPUTACYA URZĘDNIKÓW pod przewo**dnictwem** radcy Markiewicza była wczoraj u gen. **delegata** w sprawach aprowizacyjnych na audyencyi.

ZARZĄD AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE ogłasza konkurs na 5 stypendyów **po 5000** koron rocznie z fundacyi im. śp. **Wiktora Osławskiego.** Podania należy wnosić do Zarządu **Akademii** do dnia 28 czerwca 1919 roku.

SPRZEDAŻ RYŻU. Ryż amerykański **dla dzieci** do 6 lat i chorych sprzedaje sklep miejski **na placu** Jabłonowskich w cenie 11 K za 1 kg. **w ilości po** pół kg. dla uprawnionej do poboru **osoby. Sprzedaż** odbywać się będzie bezpośrednio w **powyższym sklepie bez poprzedniego** zgłaszania się w **Miejskiem** Biurze aprowizacyjnem, za okazaniem starej **dodatkowej** legitymacyi na pobór cukru i **zanotowaniem** na tejże wydanej racyi.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś **zawsze gorąco** witana „Piękna Helena" z świetną **odtwórczynią** kreacyi tytułowej p. Jadwigą **Brzozowską.** W balecie III aktu wystąpi po raz pierwszy **po dłuższej** przerwie p. Merlińska w roli Amora.

WYCIECZKA DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE członków Ogniska nauczycielskiego i ich **rodzin odbędzie** się na zarządzenie Zarządu **salinarnego nie** w sobotę 7 czerwca, lecz we środę 11 czerwca **popołudniu.** Odjazd z Krakowa o godz. 1.50, **powrót z** Wieliczki o g. 6.55 wieczór.

Punkt zborny na dworcu przed poczekalnią II **kl.** o godz. 1.15.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Na **posiedzeniu** naukowem 5 b. m. o godz. 6 **wieczór w** sali Seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, **parter.** Ks. Konstanty Czajkowski wypowie referat **p. t.:** „Indukcya u Arystotelesa i Perypatetyków". **Wstęp** 1 K, dla słuch. Uniw. Jagiell. 40 hal., dla **członków** Tow. filoz. i Koła filozof. wstęp wolny.

ODCZYT Z FILOZOFII PLATOŃSKIEJ. Dr **Władysław** Witwicki ze Lwowa, mianowany **profesorem** Uniw. warszaskiego, odczyta własny **przekład** Platońskiego Kritona 4 czerwca w Collegium **novum,** sala Kopernika, II piętro, o godz. 6 **wieczór.** Bilety po 4 K, 2 K i 1 K przy wejściu na salę.

WYCIECZKA NA PANIEŃSKIE SKAŁY. W **drugi** dzień Zielonych Świąt urządza Związek stow. **katol.** stróżów, robotników i służby domowej **wycieczkę** na Panieńskie Skały z muzyką. Punkt zborny **przed** kościołem św. Krzyża o godz. 1 w południe. **Bliższych** informacyi udziela się w kancelaryi Związku **przy** ul. Zwierzynieckiej l. 7 w Krakowie.

POSIEDZENIE KOŁA V T. S. L. i Tow. Krajoznawczego odbędzie się 4 b. m. o godz. 6.30 popoł., ul. **św.** Anny 5, II p.

DROBNA MONETA W CIESZYNIE I W BIELSKU. Z powodu braku drobnej monety zezwoliła **Rada** narodowa na Śląsku wydać gminie cieszyńskiej **dalszych** banknotów w ilości pół miliona **jednokoronówek** i ćwierć miliona 50-halerzyków. Gminie **bialskiej** zezwoliła Rada narodowa wydać pół **miliona** 2 koronówek.

Z CZERWONEGO KRZYŻA. Prezes Jont-Distribution Comitet (Americ. Misyi niesienia pomocy **ży-**

dom w Polsce) p. Bogen przydzielił Prezydyum Kraj. Stow. Czerw. Krzyża w Krakowie celem dalszego rozdziału między poradnie tego Stowarzyszenia 519 worków mąki, 140 beczek oleju jadalnego, i 450 skrzyń mleka kondensowego. Prezydyum Czerwonego Krzyża rozdzieliło na razie część tych darów w następujący sposób: Poradni w Przemyślu 52 worki mąki, 84 becz. oleju, 90 skrzyń mleka. Poradni w Jarosławiu 50 worków mąki, 10 beczek oleju, 90 skrzyń mleka; Poradni w Zakopanem 101 worków mąki, 16 beczek oleju, 80 skrzyń mleka; w Łańcucie 50 worków mąk. 8 beczek oleju, 60 skrzyń mleka. w Tarnowie: 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka; w Rzeszowie 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyk mleka; w Rzeszowie 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka. Schronisku K. B. K. 40 worków mąki, 1 beczkę oleju, 50 skrzyń mleka. Komitetowi Akad. pom. żołnierzom 30 worków mąki, 5 beczek oleju. W biurze Prezydyalnem Stowarzyszenia odbywają się dalsze konferencye celem rozdziału reszty darów.

(T) **KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY.** W porozumieniu z Dyrekcyą Policyi w Krakowie powołany został do życia krakowski Zakład czuwania i ochrony, którego zadaniem będzie czuwanie w porze nocnej przez odpowiednio wyszkolonych strażników nad bezpieczeństwem sklepów i domów w porze nocnej. Podobne instytucye działają we wszystkich większych miastach Europy i przyczyniają się skutecznie do podniesienia bezpieczeństwa w Krakowie dawno domagały się „straży nocnej“. To też z zadowoleniem przyjąć należy ten objaw inicyatywy prywatnej..

P. WŁADYSŁAW GRABACKI prosi nas o podanie, że wiadomość ogłoszona przed paru dniami przez jedno z pism krakowskich, jakoby dopuścił się on kradzieży na tandecie, jest nieprawdziwą i została przez policyę sprostowana.

(T) **CO SIĘ DZIEJE NA DWORCU KRAKOWSKIM?** Przed kilku dniami zabłąkałem się przypadkowo w nocy na tutejszy dworzec kolejowy. Gdy wszedłem do westybulu, niezwykły widok przedstawił się mym oczom. Niby snopy zboża leżeli śpiący i pokurczeni ludzie. Jedni wsparli głowy na małych tobołkach podróżnych, drudzy leżeli na wznak na gołych kamieniach, inni zwinęli się w kłębek jak zwierzątka. Byli zduszeni, przyciśnięci jedno do drugiego, mężczyźni, kobiety i dzieci. Twarze ich wykrzywione zmęczeniem i nerwowym snem, ręce kurczowo zaciśnięte... Byli to podróżni, czekający na nadejście pociągów.

Na naszym dworcu panują już takie stosunki od dość dawna. Ciasnota, brud, niechlujstwo, wołają o pomstę do nieba. Poczekalnie drugiej i trzeciej klasy do dziś dnia są jeszcze przepołowione drewnianemi ścianami. Te przepołowione poczekalnie, za czasów austryackich użyto na schronisko żołnierzy. Wskutek tego w zmniejszonych tak "klitkach" panuje ścisk nie do opisania. Liczni przejezdni gniotą się niby śledzie w beczce. Było kilkanaście wypadków omdleń i zasłabnięć, spowodowanych zaduchem i ściskiem. Mamy nadzieję, że władze kolejowe zawiadujące dworcem, wezmą się energicznie do zaprowadzenia tam porządku. Czy nie możnaby zabrać wreszcie te przepierzenia i rozszerzyć poczekalnie?! Czy nie możnaby raz wreszcie kazać „dokumentnie“ wymyć i wynieść wszelkie brudy i śmieci, leżące całymi stosami w poczekalniach westybulu i na peronie? Czy nie możnaby zaprowadzić większego ładu w wypuszczaniu i wpuszczaniu podróżnych na peron i do wnętrza?!

Oto pytania, nasuwające się mimowoli każdemu kulturalnemu wodzowi!

Choćby ze względu na naszych gości z zachodu!

(T) **NA TROPIE ZŁODZIEJA.** W sprawie kradzieży złotych naczyń kościelnych w kaplicy szpitala rezerwowego, policya czyni dochodzenia. Według zeznań świadków, wspólnikiem, ewentualnie sprawcą tej kradzieży ma być tamtejszy kościelny, który często usługiwał do mszy. Widziano go, gdy wieczorem krążył obok szpitala, następnie wszedł do wnętrza. Po chwili wymknął się cichaczem, ukrywając jakieś rzeczy pod ubraniem. Policya sprawdza zeznania świadków.

(T) **Z POGOTOWIA.** Anna Markowicz, l. 60 z Oświęcimia, wypadła z wozu kol. między Bochnią a Krakowem. Złamanie podstawy czaszki. Odwieziono ją do szpitala.

Józef Kowalik, maszynista teatru miejskiego l. 55 przez nieostrożność dostał się wczoraj pod koła wagonu pociągu, zdążającego do Zakopanego, które odcięły mu lewą nogę niżej kolan. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

(T) **UJĘCIE „TĘCZOWYCH“ ZŁODZIEI.** Ujęto wczoraj dwu „narzeczonych złodziei“, którzy wraz z swemi damami serca obrabowali „Tęczę“ z bielizny męskiej i damskiej. Aresztowani nazywają się: Aleksander Malinowski i Antoni Kowalczyk.

(T) **BÓJKA NA CHŁOPSKIEM WESELU.** W Kroczycach, wsi położonej niedaleko Krakowa, jednak już w dawnem Królestwie kongr., pewien bogaty gospodarz wydawał za mąż córkę i sprawiał sute wesele. Podochoceni goście weselni, bawili się dobrze, gdy nagle koło północy rozpoczęli między sobą bójkę dwaj młodsi parobcy. Goście weselni pospieszyli z interwencyą, jak również obecny tam policyant gminny Władysław Kuter. Nagle wśród zbitej masy walczących padło kilka strzałów i jeden z gości weselnych zginął na miejscu, a nasz zaś policyant otrzymał postrzał w brzuch i lewą rękę. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

MIŁOSIERDZIU OGÓŁU polecamy biednego inwalidę, który nie mogąc jąć się pracy skutkiem przykrej padaczki cierpi nędzę z powodu braku środków do życia. Wszelkie datki uprasza się nadsyłać do administracyi „Gońca“ pod Z. O.

Zrównanie poborów urzędniczych po wydaniu nowej waluty.

Warszawa (PAT). Komisya skarbowa załatwiła wedle referatu dra Adama wniosek posłów dra Adama, Głąbińskiego i innych, jako też **wniosek rządu o kredyt dla Lwowa i gmin podlwowskich, w sumie 48 milionów koron.** W dyskusyi o zrównanie płac urzędników w Kongresówce, Galicyi i byłej okupacyi lubelskiej wiceminister Byrka oświadczył, że **rząd dąży do takiego zrównania. Wobec wielkiej różnicy stosunków nastąpi ono ostatecznie dopiero przy sposobności wydania waluty polskiej. Rząd godzi się, aby oficyantów w Galicyi przenieść do trzech najniższych rang urzędniczych.** Na podstawie referatu posła Osieckiego Komisya zgodziła się na wniosek nagły Komisyi komunikacyjnych co do zakupna taboru kolejowego za 140 milionów franków pożyczki zagranicznej.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Ataki na ministra sprawiedliwości. — Uratowany jednym głosem. — Reforma rolna stanęła na porządku dziennym.

Warszawa. (Tel. M.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu wykazało bardzo znamienne momenty, przedewszystkiem **starcie gwałtowne między prawicą a lewicą o osobę ministra sprawiedliwości,** Supińskiego, którego prawica atakowała wczoraj systematycznie przez usta posłów Zygmunta Seydy i Skupia. **Wobec tych ataków prawicy lewica identyfikowała się z ministrem Supińskim, broniąc go zaciekle. Mimo to o mały włos nie udało się prawicy obalić ministra.** Tylko jeden głos (127 głosów przeciw 126) przeważył szalę na jego korzyść. **W przeciwnym razie minister sprawiedliwości byłby musiał ustąpić.** Mimo nieobecności posłów poznańskich, oczekiwanych dopiero dziś, rozpoczęto wczoraj w Sejmie dyskusyę nad reformą rolną. Ton wywodów referenta reformy rolnej, posła Dąbskiego, był umiarkowany i rozsądny. Znać było z tej mowy, że nie zależy mu na rozagitowaniu mas poza Sejmem, lecz na osiągnięciu rezultatów pozytywnych, zjednoczenia Sejmu dla reformy rolnej.

Przebieg posiedzenia.

Warszawa. (PAT) Posiedzenie sejmowe. Między wniesionymi wczoraj interpelacyami znajdują się p. Kamińskiego w sprawie powołania do życia inspektoratów w rolnictwie, p. Daszyńskiego w sprawie naruszenia nietykalności p. Szczerkowskiego, p. Marka **w sprawie bezkarności agitatorów komunistycznych.** Przystąpiono do porządku dziennego.

Pos. Marek

referował sprawę powołania do życia komisyi dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskiem.

Byłaby to ustawa ramowa, która ma dać podstawę pracom instytucyi mającej się zająć kodyfikacyą prawa cywilnego i karnego na całym obszarze państwa polskiego. Na taką podstawę zgodziły się wszystkie stronnictwa w Sejmie. Referent czyni pewne zmiany stylistyczne w przedłożonej ustawie, z których najważniejsza polega na tem, że w artykule 6. skreśla się wyrazy „w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości“ co znaczy, że **komisya kodyfikacyjna w opracowaniu swego regulaminu jest zupełnie niezależną.**

Pos. Zygmunt Seyda żali się, że podczas obrad nad tak ważną sprawą nie ma na sali ministra sprawiedliwości. Co się tyczy samej ustawy to mowca zaznacza, że nie jest w niej podkreślone, iż komisya jednomyślnie wyraziła zdanie, że **minister sprawiedliwości nie może wprowadzać zmiany do ustaw opracowanych przez komisyę kodyfikacyjną i przedkładanych Sejmowi,** albowiem działalność komisyi tej jest zupełnie apolityczną. Będzie to instytucya tak poważna, że wynik jej prac powinien być uwzględniony przez min. sprawiedliwości, zresztą wpływ ministra jest ostatecznie zagwarantowany w artykule 4, gdzie powiedziano, że minister w komisyi jest zastąpiony przez swego delegata. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Skup referował

sprawę napadu tłumu na sąd okręgowy i urząd prokuratorski w Siedlcach.

w dniu 14 marca br., kiedy to 2000 osób napadło na ten sąd, odepchnęło wojsko i przez pięć godzin do późnego wieczora przetrzymało prokuratora, podprokuratorów i innych sądowników, odgrażających się im i złorzecząc najwyższym czynnikom państwowym. Chodziło o uwolnienie kogoś, którego aresztowano na tydzień przedtem za agitacyę bolszewicką. Osobnika tego prokurator w trzy dni później zwolnił z więzienia prewencyjnego, poczem nie pokazał się on już więcej w sądzie. Przed tym napadem odbywały się już różne gwałty w Siedleckiem jak **rozbrajanie milicyi, ujęcie przemocą naczelnika tej milicyi** itd. **Wszystko to uszło bezkarnie.** Minister sprawiedliwości, który ma być najwyższym rzecznikiem powagi i niezależności sądów orzekł, że w tem całem najściu na **sąd nie ma danych do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności** sądowej. Komisya administracyjna natomiast wnosi, aby wezwano pana ministra, aby polecił przeprowadzenie śledztwa sądowego w tej sprawie i przedstawi wynik tego śledztwa Sejmowi.

Pos. Waleron zaznaczył imieniem mniejszości komisyi administracyjnej, że mniejszość jest przeciwna rezolucyi zgłoszonej przez mowcę poprzedniego i stawia wniosek, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem posła Skupa.

Minister Supiński oświadcza: P. Skup żąda uchwalenia rezolucyi, w której domaga się uznania, że **wymiar sprawiedliwości nie stoi na należytym poziomie.** Jeżeli idzie o ministeryum sprawiedliwości to ono jako zwierzchny organ mający nadzór nad działalnością sądów i urzędników prokuratorskich nie mogło zająć innego stanowiska, niż to, które zajęło. Prokurator sądu okr. w Siedlcach zwrócił się telefonicznie do innych osób, **ale nie zwrócił się do min. sprawiedliwości,** ani do bezpośredniego swego przełożonego prokuratora sądu apelacyjnego i może wskutek tego dopuścił się pewnych niewłaściwości jakoto **telefonowania do naczelnika państwa, co jest niedopuszczalne.** Ja jako minister sprawiedliwości i generalny prokurator państwa dowiedziałem się o tej sprawie już na drugi dzień i w kwestyi zapobiegania tym wypadkom nie mogłem zabierać głosu. Jeżeli oświadczyłem, że sprawa jest w porządku, to odnosiło się to do działalności władz prokuratorskich i państwowych, które wykazują dużą dozę umiarkowania, postąpiły słusznie i zgodnie z przepisami prawa i interesami narodu. Ministeryum sprawiedliwości, sądy i urzędy prokuratorskie nie znają co to partye i **nie kierują się żadną stronniczością.** Nie znam wypadku, gdzieby było inaczej. Lecz przykład, o którym tu słyszę, nie przekonuje mnie. Zwykle ten, kto sprawę przegrywa, narzeka na sądy. Minister daje następnie szczegółowe wyjaśnienia i kończy. Jeżeli wysoki Sejm uchwali wdrożenie postępowania karnego to władza sądowa będzie w największym kłopocie kogo pociągnąć do odpowiedzialności i dlatego, że bezimiennego tłumu do odpowiedzialności pociągnąć nie można. **Zdaje mi się, że władze bezpieczeństwa dobrze się zachowały, że nie użyły broni. Zresztą jeżeli wysoki Sejm uchwali, aby w takich wypadkach używać wojska i strzelać, oczywiście może to być wykonane.**

Pos. **Korfanty: Wypraszamy sobie to! Cóż pan sobie myśli!**

Minister: Ja nie proponuje tego, tylko zwróciłem uwagę że prokurator nie mógł inaczej postąpić. Postąpił on tak, jak mu prawo i obowiązek nakazywały.

Pos. Zygmunt **Seyda:** Z przemówienia referenta wynika zupełnie jasno, że większość komisyi wychodzi z tego założenia, że **nie wymiar sprawiedliwości, ale pan minister sprawiedliwości nie był na należytym poziomie.** Mowca cytuje artykuły kodeksu karnego, według których można pociągnąć kogoś do odpowiedzial-

ności sądowej za tego rodzaju zajścia. Nie przesądzamy — powiada mowca — czy będzie można kogokolwiek postawić w stan oskarżenia, ale kiedy pan minister sprawiedliwości twierdzi, że nie ma wogóle żadnego powodu, aby wszcząć jakąś sprawę w tym wypadku, to my **uważamy, że są wszelkie powody. Samo podkopanie** powagi urzędników i sędziów prokuratorów. Pan minister sprawiedliwości pozostawił swoich urzędników bez opieki i bez pomocy.

Głosy na prawicy: **Do dymisyi!**

Pos. Seyda: Obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest dbać o to, aby urzędnicy w wykonywaniu sowich obowiązków nie byli narażeni na podobne zajścia.

Pos. Napiórkowski powiada, że kto zna nasze stosunki ten wie, że właśnie po stronie prawicy były najbardziej skandaliczne wypadki nieposzanowania władzy, ataki na ministrów, strzelania do ministrów, aresztowania ministrów, (głosy: **Strzelano i do posłów!).**

Mowca: Jeżeli się teraz odgrzewa te sprawy to tylko po to, aby jątrzyć. To może doprowadzić od wybuchuy Mowca prosi i przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Pos. Mierzejewski oświadcza, że sprawa nie jest odosobniona.

GWAŁTY ODBYŁY SIĘ W WIELU INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH, SZCZEGÓLNIE W PŁOCKU.

Gdy prokurator odniósł się z zapytaniem do naczelnej władzy jak ma postępować, nie otrzymał odpowiedzi. My nie możemy wytaczać sprawy poszczególnym urzędnikom, na to jest urząd centralny, który nie powinien tego tolerować.

Pos. Skup oświadcza, że komisya wcale nie rozpatrywała czy aresztowanie oraz uwolnienie były słuszne lub nie. Dopiero pan minister sprowadził dyskusyę na inne tory i dlatego lewica zaczęła się niepokoić.

W głosowaniu **wniosek komisyi odrzucono 27 głosami przeciw 26.**

Pos. **Korfanty** woła: **Pan minister o jednym głosie.**

Przystąpiono następnie

DO SPRAWY ZATWIERDZENIA CZĘŚCIOWEGO PLANU UŻYCIA PIĘCIOMILIARDOWEJ POŻYCZKI

zagranicznej.

Pos. Osiecki, jako sprawozdawca przedstawia, że ministeryum skarbu przedłożyło Sejmowi **plan** użycia na zakupy w dziedzinie **aprowizacyi 1 i jedn.** czw. miliarda dla wielkiego przemysłu 150 milionów, na rolnictwo 100 milionów, na zdrowotność publiczną 25 milionów, na wojsko 500 milionów franków. Już po wygotowaniu referatu w komisyi **wpłynął dodatkowy wniosek o użycie 100 milionów na zakupno parowozów i wagonów, dalej 30 milionów na maszyny i narzędzia do warsztatów kolejowych, 60 milionów na materyały na odzież dla robotników kolejowych.** Okrągła suma zakupów ma więc wobec tego wynosić 2415 milionów franków.

Przyjęto wniosek komisyi, to jest zatwierdzono projekt użycia 2415 milionów franków na zakupy zagraniczne oraz uchwalono dodatkową rezolucyę komisyi.

Sprawa reformy rolnej.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa reformy rolnej.

Sprawozdawca pos. Dąbski: Reforma agrarna jest najważniejszem zagadnieniem naszego państwa zwłaszcza ze względu na naszą przyszłość gospodarczą i polityczną. Naokoło nas dokonywa się reforma agrarna. Pomijając Rosyę widzimy, że reformę agrarną podjęła Rumunia, dalej projektowano reformę agrarną przed przyjściem bolszewików na Węgrzech, a projektują je także w Jugosławii, w Niemczech, w Czechach. Nasz ustrój obecny agrarny jest fatalny, najgorszy zaś w Galicyi, gdzie **rozdrobnienie gruntów doszło do zastraszających rozmiarów. Stosunki najlepsze są w Poznańskiem.** Mamy 3 do 6 milionów ludności bezrolnej i małorolnej. Dlatego nie powinniśmy się wahać przed najbardziej radykalnymi środkami, aby złemu zaradzić. Mowca omawia główne zasady projektu ustawy.

Przedewszystkie nchodzi o to, aby z tych paryasów rolnych zrobić **dobrych obywateli państwa. Musimy ich związać organicznie z państwem tak, aby czuli, że mają w tem interes, aby to państwo istniało.** Drugim względem jest to, że mały właściciel rolny lepiej może wyzyskać ziemię, aniżeli tworzyć wyższy typ produkcyi. **Ustawa uznaje zasadę prywatnej własności.** Chociaż przedstawiciele innych klubów w myśl swoich zasad wysnuwali idee upaństwowienia wielkiej własności i to na razie **nawet ci między włościanami, którzy podzielają ideologię socyalistyczną, najmniejszej chęci nie okazują do takiego upaństwowienia ziemi.** Akcya ma na celu utworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacyi i powiększenia drobnych gospodarstw do rozmiarów samodzielnych jednostek gospodarczych. **Będą tworzone kolonie ogrodnicze, robotnicze, urzędnicze i to w pobliżu wielkich miast.** Jeżeli zatwierdzimy reformę rolną to nie tylko dla chłopów, nie tylko dla wsi, ale **chcemy, aby także i miasta miały z tego korzyść.** Chcemy, aby przy tworzeniu nowych gospodarstw były równocześnie tworzone **domki mieszkalne dla tych ludzi, dla których kwestya mieszkania jest kwestyą palącą.** Komisya stanęła na stanowisku, że właścicielami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby przygotowane do tego teoretycznie albo praktycznie i ich spadkobiercy. Ten paragraf ma na celu zapobieżenia temu, aby ziemia nie znajdowała się w rękach spekulantów i ludzi niefachowych. Celem tej reformy jest zaspokoić, choć nie wszystkich, to jednakże część bezrolnych i małorolnych. Artykuł 4 przewiduje, skąd wziąć te ziemie. Dobra wyliczone w tym artykule powinny być rozparcelowane. Wszyscy członkowie komisyi stanęli jednocześnie na tem stanowisku. **Nie przyszło do kompromisu co do punktu określającego maksimum indywidualnego posiadania na 80 do 300 hektarów.** Większość twierdziła, że tego maksimum określać niepodobna, ale mniejszość stanęła na stanowisku, że bez określonego maksimum nie ma wogóle celu reforma rolna. Państwo, o ile ma przeprowadzić reformę musi wiedzieć, jakiemi zapasami ziemi ma rozporządzać. **300 morgów jest przestrzenią dostateczną, aby prowadzić najbardziej intensywną produkcyę rolną, jednocześnie zaś mieć odpowiednie środki do życia kulturalnego i do wychowania rodziny na odpowiednim poziomie.**

Tendencya reformy jest taka, aby szukać ludzi pracy, żeby nie było próżniaków.

Długą dyskusyę wywołał artykuł, zmierzający do upaństwowienia lasów. **Prowadzić gospodarkę rolną powinni specyaliści.** Gospodarka leśna połączona jest z wielkim przemysłem drzewnym. Z tem wszystkiem dać może sobie radę tylko państwo. Staraliśmy się załatwić reformę rolną w sposób nie szablonowy, dlatego w artykule 9 zrobiliśmy wyjątki od reguły maksimum, o ile to leży w interesie państwa. Pod tym względem projektowana ustawa różni się od czeskiej, gdzie więcej, niż 500 ha. wogóle żadne gospodarstwo posiadać nie może, a maksimum określone jest na 150 ha. Dla naszych wyjątków nie jest przewidziane jakiekolwiek maksimum, ale jeżeli nie można dać ziemi wszystkim małorolnym i bezrolnym, to przynajmniej trzeba ich zaspokoić częściowo. **Wielki przemysł, który u nas powstanie, pociągnie ku sobie mnóstwo bezrolnych, których nie będzie potrzeba ziemią obdzielać. Potrzeba dać ziemię tym, którzy mają najwięcej podstaw do prowadzenia samodzielnych warsztatów rolnych.** W interesie państwa obrony granic leży to, aby pierwszeństwo w nadawanu roli w myśl starodanej ordynacyi zagwarantowane było dla polskiego żołnierza.

Wielką dyskusyę wywołał artykuł 13, który przewiduje szereg reform, a między innemi uregulowanie serwitutów.

Reforma rolna zapobieże emigraci i przywiąże ludność do państwa, podniesie ogólny dobrobyt i kulturę mas. Obawy kataklizmu ekonomicznego wskutek reformy, są tak samo nieuzasadnione, jak płonnemi były obawy właścicieli dóbr w okresie uwłaszczenia włościan. Równie nieuzasadnione są zarzuty, jakoby ta reforma mogła osłabić nasz kredyt zagranicą.

Najważniejszą rzeczą jest **potrzeba demokratycznego hasła dla misyi polskiej na wschodzie.** Ciemne masy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego, możemy przyciągnąć głównemi hasłami szerokich reform agrarnych.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w środę o godz 3 popołudniu.

Trzy posiedzenia dla dyskusyi rolnej.

Warszawa. (M. Tel.) Konwent seniorów zarezerwował dla dyskusyi rolnej trzy posiedzenia, to jest wtorkowe, środowe i czwartkowe. Aby w ciągu tych trzech dni módz dojść do konkretnych uchwał i postanowień ograniczono liczbę mówców na dwóch na każdą frakcyę.

Poznańczycy zjawią się na dzisiejszem posiedzeniu.

Warszawa. (M. Tel.) Obliczenie głosów w Poznańskiem mimo wielkiego pospiechu odbywa się wolniej, niż przypuszczano z powodu olbrzymiej ilości wyborców. Skutkiem tego posłowie poznańscy nie zdołali jeszcze przybyć na posiedzenie wtorkowe Sejmu, natomiast przybędą na środowe posiedzenie w komplecie.

Ponowny wybór prezydyum Sejmu.

Warszawa (telef.) (M) Z powodu oczekiwanego wejścia do Sejmu nowych wybranych posłów z Poznańskiego, oraz z powodu, że marszałek Sejmu poddał się wyborowi, **konwent seniorów uchwalił na wczorajszem posiedzeniu zarządzić ponowny wybór prezydyum Sejmu.** Jak się dowiaduję, wybory tehęgą miały charakter wyłącznie formalny i **żadne zmiany w dotychczasowym składzie prezydyum nie zajdą.**

Kandydatura Władysława hr. Skrzyńskiego na wiceministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (M.) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się z kół poselskich, że skutkiem stanowczej decyzyi dra Wróblewskiego porzucenia stanowiska w ministerstwie spraw zewnętrznych stała się **aktualną kandydatura Władysława hr. Skrzyńskiego na stanowisko wiceministra spraw zewnętrznych.** Temsamem odpada poprzedni projekt wysłańca hr. Skrzyńskiego w charakterze posła do Madrytu.

Uznanie dla kolejarzy.

Waszawa (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych rozesłało do wszystkich stacyi kolejowych w obrębie dyrekcyi kolei w Warszawie, Radomiu, Krakowie i Lwowie następujące pismo: Pismem z dnia 31 maja centralne kierownictwo transportów zwróciło się do ministerstwa kolei, prosząc o powiadomienie personalu wszystkich okręgów, że **w wielkiem dziele ustalenia granic na wschodzie pracownicy kolejowi wzięli udział równy z armią.** Dzięki ich trudom, zaparciu i poświęceniu, oraz energii i indywidualnej sprawności pokryte zostały braki techniczne, wynikające ze szczupłości taborów, niedostatecznych środków łączności i zniszczonych urzędów stacyjnych. **Tak poważne sukcesy kolejnictwa polskiego centralne kierownictwo podaje nie za własną ale za niepodzielną zasługę personalu kolejowego.**

Przywódca bolszewików urzędnikiem ministerstwa pracy.

Warszawa. (M) Urzędnik ministeryum **pracy** Adolf Warszawski, otrzymał dymisyę. **Dymisyę** tę niektóre dzienniki łączą z przynależnością partyjną Warszawskiego, **który pod pseudonimem Warski, znanym był jako jeden z głównych leaderów partyi komunistycznej w Polsce.**

Prace nad taryfą celną.

Warszawa. (M. Tel.) Celem opracowania taryfy celnej odpowiadającej potrzebom państwa polskiego **ministeryum przemysłu i handlu utworzyło komisyę, która do dnia 1 lipca ma zebrać potrzebne materyały i opracować wnioski do pierwszej polskiej taryfy celnej.** Komisye te stanowią delegaci ministeryum skarbu, handlu, przemysłu, rolnictwa, aprowizacyi i spraw zagranicznych. Pozatem utworzone została Rada złożona z 25 przedstawicieli organizacyi społecznych między innymi z przedstawicieli izby handlowej krakowskiej i lwowskiej, Związku górników w Krakowie, Tow. gospodarskiego we Lwowie, Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Związku przemysłowców w Białej, Rady nadzorczej w Cieszynie itd.

Odpowiedzi Redakcyi.

KIELCZANIN J. B. Wiecznie to samo. Są dobre chęci w Pańskich poezyach, ale brak im... czego? Brak im bardzo wiele. Przedewszystkiem to „bujanie“ młodzieży do czynu, do walki etc. jest zużyte i stare, jak świat i trzebaby istotnie geniusza, żeby jakieś nowe ekscytacye wymyśleć! Ale taki wiersz: „I żeś Polak, nazwy mało, — Kochaj polski kraj, — Oddaj siebie szczerze, cało, — Serce, krew mu daj!“... — ale taki wiersz powtarzany, czyż może kogo natchnąć bohaterstwem?!

Kwiaty sztuczne
kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye dostarcza hurtownie i detalicznie: pracownia artystyczna i fabryka Wincentyny Gorskiej, Kraków, Floryańska 18. 1477

Amerykańskie maszyny 1599
do pisania z widocznem pismem są do nabycia, Marka l. 25. Jul. Hecker i Wł. Keyha.

Młyn
wodny i około 6 morgów pola w środkowej Galicyi do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Gońca" pod „Młyn". 1694

Akuszerka z Warszawy
stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Chłopca 1745
z dobrego domu na naukę złotniczo—jubilerską na dobrych warunkach przyjmie B. Armatowicz, Rynek gł. 17.

Poszukuję
jakiejkolwiek ubikacyi dla przechowania auta. Zgłoszenia pod „M. Z. 107." do Administracyi Gońca krak. 1746

Sklep spożywczy
z wyszynkiem i pomieszkaniem, sklep spożywczy z pomieszkaniem, lokal na interes śniadankowy i pełna koncesya na wyszynk zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Kefer, Groble 7, l. p. ofic., od godziny 1—3 popołudniu. 1747

Kasy kontrolne 1598
przyjmuje do gruntownej naprawy, Marka 25. Jul. Hecker i Wł. Keyha spec. mechanicy.

50 wagonów dachówki
cementowej razem lub częściowo odstąpi. Betoniarnia, Wadowice. 1715

Przyjmie kilka dziewcząt
Fabryka wyrobów chemicznych M. Nurka. Zgłoszenia od 2—3 pop. Karmelicka 12, I piętro. 1717

Przyjmie ślusarzy
do robót około wag decymalnych oraz kilku chłopców do praktyki (także zamiejscowych). Zakład ślusarsko-mechaniczny Fr. Mikulskiego, Podgórze, ul. Targowa 1. 1778

Poszukiwana zaraz
lub później inteligentna pracowita osoba znająca się na szyciu do pomocy w gospodarstwie i przy dzieciach. Zgłoszenia z podaniem warunków przez Administracyę pod „A. Z. 73". 1761

Krewcowa
znajdzie stałe zajęcie z mieszkaniem i utrzymaniem za dobrem wynagrodzeniem. Reflektuje się tylko na uzdolnione. Wiadomość: Jagiellońska l. 6, I p. Kraków. Pracownia naftów. 1765

Kawaler, inteligientny,
fachowiec lat 28. Posiadający nieco gotówki. Pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę miłej powierzchowności inteligientną lub wdowę młodą. Posag pożądany dla wspólnego dobra. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" wraz z fotografią pod „I. Z." 1774

Do sprzedania
grunt 1 morgowy w Łobzowie część pod budowę a część orna. Wiadomość: Kazimierza Wielkiego 117 od 2—6. Sokołowska. 1757

Martyrologium
czyli męczeństwo Unii na Podlasiu z autentycznych źródeł zebrał
K. J. Pruszkowski.
Cz. II. Wraz z dod. i przesyłką K 17·40.
Wysyła po otrzymaniu ceny 1653
Księgarnia, D. E. Friedleina,
Kraków, Rynek 17.

Kawaler, starszy,
ogromnie elegancki, ujmującego exterieur, obdarzony pięknym głosem, tutaj zupełnie samotny, prosi również osamotnioną damę z towarzystwa młodą i piękną, wielbicielkę muzyki o korespondencyę pod „Lubicz" do Admin. „Gońca". 1776

Kostyum aksamitny,
koloru ciemno-zielonego, nowy i modny, na osobę średniej tuszy, do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana 16, I p, L. Machowska, Magazyn mebli antycznych. 1709

Pokoik
utrzymanie i wynagrodzenie dam schludnej i uczciwej kobiecie, najchętniej wdowie, za prowadzenie gospodarstwa domowego. Zgłoszenia z podaniem adresu przyjmuje Administracya Gońca dla Dr. „E. A." 1785

Kawaler inteligientny lat 26,
zawodu botanik-pomolog, mający gotówki 4000 rubli, pragnie poznać młodą pannę lub wdówkę w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia z fotografią pod „P. B" Miejsce Piastowe. 1764

W Zakładzie fotograficznym
poszukuję bezwynagrodzenia zajęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresu pod „Amator" do Administracyi „Gońca". 1779

Materya wełniana
ciemno popielata na ubranie męskie, nowe meszty 42, buciki noszone 40, kapelusze 56, do sprzedania. Siemiradzkiego 15. 1775

Maszyna do pisania
amerykańska „Royal" 5 mod. mało używana za 4600 kor. do sprzedania. Kraków, Marka 25. 1770

Kawaler lat 30, 1766
który posiada 60.000 K albo gospodarstwo nawiąże korespondencyę z panną lub wdówką bezdzietną w celu matrymonialnym. Upraszą się o nadesłanie fotografii pod adresem „J. F." do Adm. „Gońca".

Kasa kontrolna
z kuponem 99.99 w bardzo dobrym stanie za 1.000 K do sprzedania. Kraków, Marka 25. 1751

Czeladnik blacharski
potrzebny zaraz. A. Kummer Kraków, Karmelicka 22. 1657

L. 40566/1918.
B. b.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że Gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńską a ulicą Zwierzyniecką.

Dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach przysługują ustawowo 18-letnie ulgi podatkowe.

Szczegółowy wyciąg z uchwał Rady miasta z dnia 28 marca 1910, 6 maja 1912 oraz 24 kwietnia 1919 r. dotyczą dalszych ulg, oraz warunków zabudowania, został wywieszony na tablicy urzędowej w sieni od strony kościoła O. O. Franciszkanów w głównym gmachu Magistratu. Odbitki z wyżej wymienionego wyciągu jak również plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż, na wyłożone w biurze Budownictwa miejskiego Odd. B. pokój Nr. 21 gmach Magistratu III piętro, wejście od ulicy Poselskiej do przeglądnięcia w godzinach urzędowych od 10—11 codziennie.

Podania z wyszczególnieniem numeru i położenia parceli oraz ceny oferowanej w słowach i liczbach, należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce naczelnika tegoż urzędu najpóźniej do dnia 25 czerwca 1919 r. Do podania ma być dołączony kwit kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży.

Kraków, dnia 7 maja 1919. 1739

L: 2184/19
O. II.

Kraków, 24 maja 1919.

OBWIESZCZENIE.

Krajowy urząd odbudowy
zamierza sprzedać
warsztaty rolnicze

wyposażone w maszyny i narzędzie i mające zapewnioną przyszłość i rozwój:

w Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie, k. Tarnowa, Dębicy, Gorlicach, Mielcu, Nisku, Nowym Sączu, Pilźnie, Rudniku n./S. Rzeszowie, Tarnobrzegu, Tarnowie i Tuchowie.

Pośrednictwo i spekulacya wykluczone, Pierwszeństwo mają kooperatywy rolnicze i rękodzielnicze.

Bliższych informacyi udziela w godzinach od 9-11 **Referat warsztatów w Oddziale Sekcyi rolniczej Krajowego Urzedu Odbudowy w Krakowie ul. Warszawska 3** parter, gdzie też należy składać **oferty najpóźniej do 20 czerwca 1919 r.**

SZCZAWNICA Sezon od 1 czerwca do 21 września.
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).
Wskazania: Choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi i choroby nerwowe. — Stacya kolejowa Stary Sącz lub Nowy Targ. Mieszkania od 2 K począwszy. — Produkty spożywcze jako to: mąkę, smalec, cukier, ryż i t. p. dostaje Zakład od Ministerstwa aprowizacyi. 1737

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
w Krakowie, Sławkowska 1
otrzymało generalną reprezentacyę Solvayowskich Fabryk sody i przyjmuje zlecenia.
1638

ZAKŁAD POGRZEBOWY
F. Nowińskiego
1280 **Spadkobiercy**
Kraków, ul. Mikołajska 12.
Filia: Grzegórzki, naprz. Coll. med.
Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.
Ekshumacye i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów
Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.
Wielki wybór **wieńców** oraz przyborów pogrzebowych.

Dla niemowląt i rekonwalescentów
poleca 1711
APTEKA W DOBROMILU:
Cukier mleczny
i Ekstrakt słodowy.

Dbałość o zdrowie dzieci
zasadzać się musi na troskliwym doborze środków do pielęgnowania skóry. 1781
ROZUMNE MATKI nie dadzą się uwieść żadnej reklamie — używają tylko:
Antyseptycznego! Chłonącego wilgoć! Gojącego wyprzenia, sporządzonego
POD KONTROLĄ LEKARSKĄ
PUDRU DLA DZIECI „DERMA"
wyrobu Lab. „DERMA" w Krakowie (St. Studnicki i Dr. med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. **Marka i opakowanie zastrzeżone.**

Specyalną terpentynową pastę do obuwia
poleca po niskich cenach
Fabryka wyrobów chemicznych M. NURKA w Krakowie
Krowoderska 68. 1783
Biuro zamawiań i ekspedycya Karmelicka 12.
Wysyłki uskuteczania na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Elektro motorowa piekarnia
Józefa Rączkiewicza, Kraków, Krowoderska 39
podejmuje się wypiekać najtaniej hygienicznyi smaczny chleb dla wszelkich konsumów, ochronek i t. p. instytucyi. 1759

Agrafki — Szpilki do włosów — Kremy — Depilatoir — Parówka — Masaż twarzy — Dekolorowanie i barwienie włosów — Manicure — Mydła kosmetyczne
poleca 1743
Salon WISKIDY, Kraków, Rynek 43, I. A-B.

OGŁOSZENIE!
Z dniem 1. czerwca otworzyłem
przy ul. Zwierzynieckiej L. 15
MAGAZYN GALANT.-DROBIAZGOWY
ZYGMUNT JANTA
1780 były długoletni współpracownik WPanów Porębski i Zimler.
Ceny umiarkowane. Obsługa fachowa.

„POLONIA" najlepsza pasta do obuwia z fabryka wyrobów chemicznych
BERISCH HAMMER
Kraków, Meiselsa 15. 648

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Koparski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.